



GRZEGORZ KULKA

Uniwersytet Wrocławski

Sprawa ppłk. Józefa Biernackiego jako przyczynek do badań nad dwuinstancyjnością Oficerskiego Sądownictwa Honorowego w II Rzeczypospolitej Polskiej

ABSTRACT

In the Second Polish Republic the Officers' Courts of Honor was important in shaping the attitudes of Polish army officers. Its role was focused on, among other things, the selection of judges and the processing and imposition of penalties. The court had a two-stage system, which made it possible to verify the legitimacy of an earlier judgment. The paper uses the case of Lt. Col. Józef Biernacki as an example of how the court functioned.

Józef Biernacki¹ urodził się w 1894 r.² jako jeden z siedmiorga rodzeństwa. Pośród nich miał dwie siostry i czterech braci, z których jeden szczególnie zapisał się w dziejach polskiej wojskowości, tj. gen. Stefan Dąb-Biernacki³.

¹ Józef Biernacki (ur. 1894 – zm. 1937) – ppłk WP. Legionista, w II Rzeczypospolitej Polskiej służył m.in. w Sztapie Generalnym (Oddziale I, IV i II). Ukończył II kurs doszkoleniowy w Wyższej Szkole Wojennej (1922–1923). W latach 1928–1929 był Szefem Sztabu 17 Wielkopolskiej Dywizji Piechoty (dalej: DP), potem 26 DP. Od 1930 do 1932 r. pełnił funkcję zastępcy dowódcy 61 Pułku Piechoty w Bydgoszczy. Od 1932 r. został przydzielony do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych (dalej: GISZ). Od 1936 r. zawieszony w służbie; Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej: Dz. Pers.) nr 32, 1924; nr 107, 1924; nr 14, 1928; nr 20, 1929; nr 14, 1930; nr 5, 1931; nr 6, 1932; Rocznik Oficerski (dalej: RO) 1923, 1924, 1928, 1932.

² Do 1931 r. Józef Biernacki legitymował się datą urodzenia o rok wcześniejszą – zob. Dz. Pers. nr 5, 1931.

³ Stefan Dąb-Biernacki (ur. 1890 – zm. 1959) – gen. dyw. WP. Był legionistą I Brygady; brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej; od 1924 r. w stopniu generała – szerz. zob.

Trochę mniej znany był inny jego brat – Stanisław (inżynier), który jako współzałożyciel spółki „Biernacki, Rudnicki i Budkres” stał się jednym z bohaterów afery związanej z budową koszar w Mołodecznie w 1925 r. (tzw. afera Helenowa)⁴. W tej sprawie musiał interweniować sam gen. Dąb-Biernacki⁵, który – według niektórych źródeł – również miał „tendencję” do wikłania się w różne pozasłużbowe przedsięwzięcia finansowe⁶. Nie inaczej było z Józefem Biernackim, podpułkownikiem dyplomowanym Wojska Polskiego, który obok swojej wzorowo przebiegającej kariery zawodowej angażował się w interesy finansowo-handlowe mające – jak się później okazało – niekorzystny wpływ na całe jego życie osobiste i służbowe.

Niniejszy artykuł jest właśnie poświęcony temu ostatniemu wątkowi, tj. sprawom honorowym, jakie wszczęto przeciwko niemu w latach trzydziestych XX w. przed oficerską temidą. Pozwalają one choć trochę przybliżyć nie tylko funkcjonowanie oficerskich sądów honorowych (dalej: OSH), zwłaszcza ich dwuinstancyjności – jako przyczynek do dalszych badań – ale odkrywają również intrygi handlowe ppłk. Józefa Biernackiego, a nawet jego zawile (by nie powiedzieć zaskakująco dziwne) relacje ze swoim starszym bratem, gen. Dębem-Biernackim.

W 1926 r. ppłk Biernacki wspólnie z Konstantym Krassowskim⁷ nabyli kilkusethektarowy majątek ziemski Miłoszewo w powiecie wejherowskim. Z racji

Tadeusz Kryśka-Karski i Stanisław Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej* (Warszawa: Editions Spotkania, 1991), 34; Andrzej Wojtaszak, *Generalicja Wojska Polskiego 1918–1926* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm i Uniwersytet Szczeciński, 2012), 411–412. O jego losach w czasie II wojny światowej, kiedy został skazany i zdegradowany do szeregowca – m.in. zob. Leszek Kania, „Służba sprawiedliwości Wojska Polskiego we Francji i w Wielkiej Brytanii (październik 1939 – październik 1940)”, *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 15 (66), nr 1 (247) (2014): 81–83; Marcin Kwiecień, *Wśród potępieńczych swarów. Prawne aspekty rozliczeń politycznych wśród uchodźstwa polskiego we Francji i Wielkiej Brytanii 1939–1943* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2013), 299–345.

⁴ Zob. „Koszary w Mołodecznie”, *Mysł Niepodległa*, marzec 7, 1925, 154–155; „«Polskie ruiny» radosnej twórczości”, *Gazeta Bydgoska*, sierpień 21, 1932, 2.

⁵ [Leon Berbecki], *Pamiętniki generała broni Leona Berbeckiego* (Katowice: Wydawnictwo Śląsk, 1959), 187–188; Marian Romeyko, *Przed i po maju* (Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1967), 153–155.

⁶ W broszurce płk. Alojzego Horaka można przeczytać, że w Wojsku Polskim okresu marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza „plagą był materializm, rozpowszechniony u góry, nabywanie majątków za pożyczki z banków, pozostających pod wpływem państwa, pęd do ubocznych dochodów. Smutną sławę zdobyli sobie gen. Dąb-Biernacki” – zob. Alojzy Horak, „Edward Rydz Generalny Inspektor Sił Zbrojnych i Naczelnny Wódz przed i podczas kampanii wrześniowej”, w *Sprawcy klęski wrześniowej przed sądem historii. Dokumenty komisji badawczych władz polskich na emigracji*, oprac. Mieczysław Adamczyk i Janusz Gmitruk (Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, 2005), 275.

⁷ Bliższych informacji biograficznych nie ustalono, był przedsiębiorcą związanym z Pomorzem.

tego, że Krassowski w przeciwieństwie do swojego handlowego partnera⁸ wyłożył 40 tys. złotych, miał pierwszeństwo w uzyskaniu korzyści ze sprzedaży (w założeniu po trzech latach) z rozparcelowanego majątku. Ponadto porozumieli się słowem dżentelmeńskim, że wszelkie spory, które mogłyby się pojawić w przyszłości, będą rozstrzygane przez sąd obywatelski⁹.

Sytuacja między nimi zdecydowanie pogorszyła się cztery lata później. 5 czerwca 1930 r. ppłk Biernacki złożył doniesienie do Prokuratury w Starogardzie, iż jego współnik z zakupionej przez nich nieruchomości wyciął „kilka tysięcy drzew”, z których sprzedaży pieniądze sobie przywłaszczył. O wniesionych zarzutach Krassowski dowiedział się dopiero 3 grudnia 1930 r. i już następnego dnia posłał do Biernackiego swoich zastępców. Tym samym oznaczało to, że wywiązał się między nimi zatarg honorowy, który – w myśl przyjętego przez nich jednego z kodeksów honorowych (najprawdopodobniej tzw. kodeksu Boziewicza¹⁰) – miał zostać zakończony przez ich sekundantów (zastępców)¹¹. W tym celu doszło do spotkania, na którym stwierdzono, że: 1) odraczają likwidację sporu aż do prawomocnego orzeczenia sądowego; 2) zastępcy ppłk. Biernackiego przyjęli informację, że Krassowski dowiedział się o złożeniu skargi do prokuratury dopiero po pięciu miesiącach, zaś o jej treści na początku grudnia 1930 r.

Ta druga wiadomość była bardzo istotna dla postępowania honorowego, gdyż uniemożliwiała postawienie Krassowskiego w gronie osób niehonorowych (np. na mocy spisania jednostronnego protokołu zastępców oponenta) za nieterminowe wysłanie sekundantów. Z tymi ustaleniami nie zgodził się ppłk Biernacki i zmienił swoich zastępców, którzy podnieśli zarzut przeciwko Krassowskiemu, „że powinien był wszcząć sprawę honorową nawet nie znając

⁸ Za ppłk. Biernackiego pieniądze w tej samej kwocie wniósł Bank Rolny. Zwrot miał nastąpić po parcelacji majątku – zob. Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (dalej: CAW-WBH), Oficerskie Sądy Honorowe (dalej: OSH), sygn. I.351.34.101, Referat o stanie sprawy honorowej ppłk. dypl. Józefa Biernackiego, b.d., Warszawa, b.p.

⁹ Był to tzw. sąd polubowny, którego powołanie dopuszczano w umowie zawieranej przez strony w przypadku wynikłego sporu między nimi. Zgodnie z ówczesnymi przepisami kodeksu postępowania cywilnego (dalej: kpc; art. 479 i nast. – Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej /dalej: Dz. U. RP/ 1932, nr 112, poz. 934; kpc wszedł w życie 1 I 1933 r.) każda strona wyznaczała po jednym arbitrze, którzy powoływali superarbitra (mogły być od tego odstąpić – zob. art. 481 § 2 lub art. 497 kpc). Procedowali oni na podstawie trybu określonego przez strony lub – jeżeli one tego nie uczyniły – ustalonego przez sam sąd polubowny. Mogło się zatem zdarzyć, że organ ten działał w myśl przepisów zwyczajowych (np. kodeksu honorowego). Wyrok sądu polubownego traktowano „na równi z wyrokiem sądu państwowego”, od którego nie istniała instytucja apelacji (art. 501).

¹⁰ Władysław Boziewicz, *Ogólne zasady postępowania honorowego (kodeks honorowy)* (Kraków: Drukarnia Wojskowa D.O.K. nr V, 1927).

¹¹ Materiały archiwalne nie pozwalają na ustalenie personaliów zastępców obu stron.

treści skargi¹². Okoliczności te sprawiły, że powstały zatarg próbowano m.in. rozwiązać przed sądem honorowym¹³ na podstawie osobnych zapisów skierowanych do niego przez zastępców stron, w których kwestionowano wzajemnie honorowość ich mocodawców. Rozstrzygnięcie tam jednak nie zapadło, gdyż nadal czekano na zakończenie postępowania przed sądem powszechnym. W końcu „Sąd Okręgowy w Grudziądzu względnie Sędzia Okręgowy Śledczy Sądu Okręgowego w Gdyni umorzył śledztwo przeciwko p. Krassowskiemu oskarżonemu o sprzeniewierzenie i nieuczciwość [...], ponieważ w postępowaniu p. Krassowskiego trudno było dopatrzyć się przestępczej działalności, gdyż brak było jakichkolwiek danych, które by wskazywały, że oskarżony chciał i dopuścił się sprzeniewierzenia na szkodę ppłk. dypl. Biernackiego”¹⁴. Umorzenie postępowania wstępnego pozwoliło przedsięwziąć kolejne decyzje sądowi honorowemu, który nakazał zastępcom ppłk. Biernackiego przesłać zapis o niehonorowości Krassowskiego do właściwego oficerskiego sądu honorowego. Ze względu na to, że Krassowski był osobą cywilną, musiał wyrazić zgodę na oddanie się pod jurysdykcję wojskowej temidy. Tak też uczynił.

Wydział Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych przy Ministerstwie Spraw Wojskowych (dalej: MSWojsk.) zebrał się 24 listopada 1933 r. i wydał uchwałę o nierozstrzyganiu sprawy do czasu załatwienia jej przez sąd obywatelski¹⁵ w terminie do 1 maja 1934 r. Tym samym likwidacja zatargu pomiędzy ppłk. Biernackim a Krassowskim pozostała w gestii instytucji funkcjonującej na granicy prawa powszechnego (kodeks postępowania cywilnego z 1933 r.) oraz prawa zwyczajowego. Bez wątpienia sędziowie oficerskiego sądu honorowego swoją ingerencję w sprawę upatrywali jako ostateczność. Sąd obywatelski jednak rozstrzygnął sprawę z kilkumiesięcznym opóźnieniem¹⁶, co było spowodowane jej zawiłością. Orzeczono, iż poszkodowanym był Krassowski, zaś winnym całej sytuacji ppłk Biernacki, któremu zasądzono pokrycie kosztów sądowych „oraz dwie symboliczne złotówki: jedna za krzywdę moralną, wyrządzoną p. Krassowskiemu przez wniesienie skargi do Prokuratury, druga za niedotrzymanie przez ppłk.

¹² CAW-WBH, OSH, sygn. I.351.34.101, Referat o stanie sprawy honorowej ppłk. dypl. Józefa Biernackiego b.d., Warszawa, b.p.

¹³ Instytucję tę powoływano na mocy kodeksu honorowego w sytuacji, gdy nie istniała szansa polubownego rozwiązania sprawy honorowej – szerz. zob. Andrzej Tarczyński, *Kodeks i pistolet. O niektórych przejawach honoru w międzywojennej Polsce* (Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1997), 69.

¹⁴ CAW-WBH, OSH, sygn. I.351.34.101, Referat o stanie sprawy honorowej ppłk. dypl. Józefa Biernackiego, b.d., Warszawa, b.p.

¹⁵ Chodziło o tzw. sąd polubowny – zob. przyp. 9.

¹⁶ O zapadłym rozstrzygnięciu Sąd Honorowy dla Oficerów Sztabowych MSWojsk. został powiadomiony na początku lutego 1935 r.; CAW-WBH, OSH, sygn. I.351.34.101, Referat o stanie sprawy honorowej ppłk. dypl. Józefa Biernackiego, b.d., Warszawa, b.p.

dypl. Biernackiego zobowiązań zawartych w jego liście do p. Krassowskiego a dotyczących zawarcia umowy przyrzeczenia kupna-sprzedaży p. Krassowskiemu części majątku ppłk. dypl. Biernackiemu¹⁷.

Ponadto w styczniu 1935 r. do Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych przy MSWojsk. wpłynęła prośba o wdrożenie postępowania przeciwko ppłk. Biernackiemu, której autorem był jego starszy brat, gen. Dąb-Biernacki. Złożenie skargi wynikało „z powodu niewłaściwego operowania przez płk. dypl. Biernackiego weksłami, które mu gen. Dąb-Biernacki żyrował”¹⁸. Oficerski sąd honorowy zareagował bardzo podobnie jak w przypadku sporu Biernackiego z Krassowskim, czyli podjął uchwałę o rozwiązaniu zatargu finansowego pomiędzy braćmi Biernackimi przed sądem obywatelskim w ciągu dwóch miesięcy. W tym miejscu należy się zastanowić, dlaczego gen. Dąb-Biernacki złożył doniesienie na swego młodszego brata? Albo miał z nim nie najlepsze relacje osobiste, albo obawiał się wpadnięcia w tarapaty finansowe poprzez wykorzystanie podpisanych przez siebie weksli w podejrzanych transakcjach swojego brata. Zachowane materiały źródłowe nie pozwalają przyjąć jednoznacznej interpretacji w tej kwestii.

Sąd obywatelski nie zakończył jednak konfliktu między braćmi Biernackimi, gdyż nie mógł się ukonstytuować z przyczyn formalnych. Podpułkownik Biernacki wyznaczył swego arbitra do tegoż sądu, ale gen. Dąb-Biernacki już tego nie uczynił. Ten drugi w październiku 1935 r. złożył w tej kwestii meldunek do Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych przy MSWojsk., „że wobec nowych obciążeń materialnych gen. Dąb-Biernackiego spowodowanych przez ppłk. dypl. Biernackiego sąd obywatelski nie będzie w stanie zlikwidować tego sporu”¹⁹. Prawdopodobnie świadczyło to o nadużywaniu weksli przez ppłk. Biernackiego w jego prywatnych przedsięwzięciach handlowych. Dowodem tej tezy był fakt, że w tym okresie do Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych przy MSWojsk. zaczęły wpływać doniesienia o innych „ciemnych interesach” ppłk. Biernackiego: „Jednocześnie zaczęły napływać [...] skargi wierzycieli ppłk. dypl. Biernackiego, od których [...] pożyczał pieniądze, bądź brał różne materiały budowlane na weksle, terminami płatności których wcale się nie interesował i nie spłacał, natomiast zakupione na weksle materiały sprzedawał po cenach dumpingowych za gotówkę osobom trzecim”. Problem jednak był o wiele większy. Okazało się bowiem, iż donoszący na ppłk. Biernackiego podkreślali jego

¹⁷ Ibid.

¹⁸ Ibid.

¹⁹ Ibid. W materiałach archiwalnych można znaleźć ugodę pomiędzy braćmi Biernackimi Józefem i Stefanem z marca 1937 r. Trudno zweryfikować, czy kończyła ona spór powstały w 1935 r., czy likwidowała zatarg między nimi, jaki mógł zaistnieć po 1935 r.; zob. *ibid.*, Uгода z 9 III 1937 r., b.m., b.p.

wysoki stopień oficerski, co miało wprowadzać ich w błąd. Myśleli bowiem, że mają do czynienia z osobą zaufania publicznego, której charakter winien być nieskazitelny²⁰.

Mnogość i charakter zarzutów stawianych ppłk. Biernackiemu sprawiły, że Sąd Honorowy dla Oficerów Sztabowych przy MSWojsk. wyznaczył śledczych do zbadania całej sprawy²¹. Referat z przeprowadzonego śledztwa sporządzono dość szybko jak na postępowanie honorowe, bo już na posiedzeniu 9 grudnia 1935 r. członkowie²² oficerskiej jurysdykcji honorowej zapoznali się z nim i podjęli uchwałę o oddaniu ppłk. Biernackiego pod sąd.

Stwierdzono, iż oskarżony dopuścił się „naruszenia godności honoru oficerskiego” przez:

1. Złamanie słowa gentlemana przy umowie zawartej z p. Krassowskim, iż wszelkie sprawy sporne będą rozstrzygane na drodze polubownej. Tymczasem ppłk Biernacki złożył na swego współnika skargę do prokuratury, kierując się „chęcią uniknięcia współodpowiedzialności za nieprawny jako-by wyrąb lasu”²³.

2. Pochopne zarzucenie Krassowskiemu nieuczciwego działania, w konsekwencji oskarżenie go o sprzeniewierzenie w prokuraturze, „czem wyrządził mu krzywdę moralną, zarzucając mu czyn hańbiący”. Zdaniem Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych przy MSWojsk. było to „lekkomyślne naruszenie obowiązków gentlemanów”. Dowodem tego było wydanie postanowienia przez sędziego śledczego z Gdyni o umorzeniu całej sprawy, od którego ppłk Biernacki się nie odwoływał.

3. Niedotrzymanie swoich zobowiązań wobec Krassowskiego, które obiecał mu w pisemnej korespondencji. A w niej ppłk Biernacki podjął się rozwiązania z nim spółki „przez sfinalizowanie sprzedaży swej połowy majątku «Miłoszewo» p. Krassowskiemu z pomocą Banku Ziemiańskiego w Warszawie”²⁴.

4. Wykorzystywanie prestiżu munduru oficera Wojska Polskiego oraz swego stanowiska do zaciągania zobowiązań finansowych, mimo że od samego początku mógł przewidzieć ich fiasko. Skala tych niezrealizowanych transakcji była ogromna, gdyż z obliczeń sędziów śledczych wynikało, że opiewała ona na kwotę około 36 360 zł. Ponadto posługiwał się weksłami, których później nie realizował w terminie lub ignorował ich realizację

²⁰ Szerz. zob. *ibid.*

²¹ Niestety, materiały archiwalne nie pozwalają na ustalenie owych sędziów śledczych.

²² Byli to: płk Jan Kawiński (jako przewodniczący), ppłk Janusz Albrecht, ppłk Janusz Dżugaj, ppłk Felicjan Bałaban-Plato, ppłk Jan Mintowt-Czyż; CAW-WBH, OSH, sygn. I.351.34.101, Uchwała Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych MSWojsk. z 9 XII 1935 r., Warszawa, b.p.

²³ *Ibid.*

²⁴ *Ibid.*

(nawet nie odpowiadając na korespondencję swych wierzycieli). Z kolei chcąc wzmocnić swe zaufanie wobec kontrahentów, legitymował się miejscem zamieszkania w siedzibie Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych w Warszawie przy Al. Ujazdowskich 1/3, gdzie od 1932 r. pełnił służbę²⁵.

5. Oszukiwanie przy transakcjach handlowych lub przeprowadzanie ich „przez pośrednika w sposób nie licujący z godnością i honorem oficera”²⁶. Ten podniesiony zarzut postawiono na podstawie uzyskanych informacji o nieuczciwych praktykach ppłk. Biernackiego wobec jednego z warszawskich przedsiębiorstw, w innym przypadku wobec inż. Józefa Chrzanowskiego. I tak, od spółki „Koniński i Zugajewicz” nabył towar kanalizacyjny na kwotę ok. 4500 zł, z czego większość sumy (ok. 3240 zł) pokrył weksłami. Okazało się później, że cały towar został odsprzedany za gotówkę za połowę jego wartości. Z kolei od inż. Chrzanowskiego ppłk Biernacki zakupił za weksle 400 tys. sztuk cegieł „do budowy domów dla swojej rodziny”. Tymczasem wyszło na jaw, że cały materiał budowlany sprzedał przez żydowskich pośredników handlowych poniżej rynkowej wartości, „stwarzając konkurencję uczciwym firmom kupieckim”²⁷. Weksli – jak donosił inż. Chrzanowski – nie honorował i nie interesował się nimi, mimo że zwracał się do niego o polubowne rozwiązanie sprawy.

W końcowej części uchwały Sąd Honorowy dla Oficerów Sztabowych przy MSWojsk. skonkludował, że „powyższe fakty świadczą o tym, że transakcje handlowe przeprowadzone przez ppłk. dypl. Biernackiego nie licowały z godnością oficera nawet, gdyby były one przeprowadzane nie przez niego samego, a przez pośredników, którzy w ten sposób mogli dyskutować posiadane weksle, wystawione przez ppłk. Biernackiego”²⁸.

Rozprawa przeciwko oskarżonemu ppłk. Biernackiemu rozpoczęła się 30 kwietnia 1936 r. i odbywała się na kilku posiedzeniach²⁹. W ich trakcie przesłuchano 15 świadków, którzy w nie najlepszym świetle przedstawiali swoje relacje handlowe z oskarżonym. Zarzucano mu m.in. kłamstwo czy niezwracanie zaciągniętych pożyczek. Sam ppłk Biernacki nie pozostawał bierny i odpierał stawiane mu inkryminacje. Twierdził, że w sporze z Krasowskim w sądzie obywatelskim „jego [tj. ppłk. Biernackiego – G. K.] arbiter

²⁵ Zob. *ibid.*; Dz. Pers. nr 6, 1923.

²⁶ CAW-WBH, OSH, sygn. I.351.34.101, Uchwała Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych przy MSWojsk. z 9 XII 1935 r., Warszawa, b.p.

²⁷ *Ibid.*

²⁸ *Ibid.*

²⁹ Cała rozprawa trwała ponad dwa tygodnie. Sąd Honorowy dla Oficerów Sztabowych przy MSWojsk. zbierał się 30 kwietnia, 4, 14 i 16 maja; zob. CAW-WBH, OSH, sygn. I.351.34.101, Referat o stanie sprawy honorowej ppłk. dypl. Józefa Biernackiego, Warszawa, b.d., b.p.

stał się dla niego sędzią”, a wyrok tejże instytucji był dla niego niekorzystny ze względu na wpływy, jakie posiadał jego były wspólnik (Krassowski). Podpułkownik Biernacki oświadczył również, „że jego aktywność handlowa jest zaletą, a nie wadą, a co do sposobu załatwiania przez niego spraw handlowych, to twierdził, że tak się wszystkie interesy w Polsce załatwia”. W mowie końcowej oskarżony zakomunikował, iż „albo będzie miał zdjęte szlify oficerskie, albo będzie wisiał, względnie, że będzie nadal budował i będzie nadal oficerem, gdyż to jest jego właściwy zawód. W ostatnim słowie podkreślił z naciskiem, że jest oficerem i będzie oficerem”³⁰.

Niestety, to „ostatnie słowo” nie okazało się prorocze, bo 16 maja 1936 r. Sąd Honorowy dla Oficerów Sztabowych przy MSWojsk. w składzie: płk Jan Kawiński (jako przewodniczący), płk Kazimierz Glabisz, płk Heliodor Cepa, ppłk Władysław Winiarski i ppłk Janusz Albrecht orzekł, że ppłk Biernacki winien był naruszenia godności oficerskiej i honoru, za co skazał go na karę wykluczenia z korpusu oficerskiego³¹. W uzasadnieniu uznał za udowodnione wszystkie zarzuty, jakie mu zredagowano w uchwale z 9 grudnia 1935 r., co szczegółowo wyjaśnił³². Ponadto przedstawił dwa kolejne: a) oskarżenie przed sądem karnym człowieka o lichwę przy jednoczesnym korzystaniu („z całą świadomością”) z tej formy pożyczki od tej właśnie osoby; b) powtórne bez żadnych nowych dowodów oskarżenie o kradzież świadka podczas rozprawy przed oficerskim sądem honorowym³³. W mniemaniu sędziów orzekających postawa ppłk. Biernackiego zarówno przed procesem, jak i podczas jego trwania była negatywna. Uważali bowiem, że enuncjacja o traktowaniu jego działalności przedsiębiorczej jako zalety była błędna i nie można tej aktywności przypisać do okoliczności łagodzącej przy ustalaniu wyroku, „gdyż zdaniem Sądu Honorowego tego rodzaju aktywność musiała kolidować z wykonywaniem obowiązków oficerskich, wymagających przede wszystkim całkowitego poświęcenia się służbie”. Bardzo krytycznie też ocenili fragment mowy końcowej skazanego ppłk. Biernackiego o tym, „że będzie on nadal działał aktywnie i będzie w przyszłości budował, pozostając w dalszym ciągu oficerem, jako we właściwym swoim zawodzie”³⁴. Zapowiedź ta była bardzo niebezpieczna, ponieważ w kilku przypadkach sędziowie wskazywali na oszukańczy charakter działalności oskarżonego³⁵.

³⁰ Ibid.

³¹ Ibid., Orzeczenie Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych przy MSWojsk. z 16 V 1936 r., Warszawa, b.p.

³² Szerz. zob. *ibid.*

³³ Podpułkownik Biernacki uczynił to już wcześniej wobec tej osoby (personalia nieznane), ale z braku dowodów winy wycofał swe oskarżenie – *ibid.*

³⁴ Ibid.

³⁵ Ibid.

W świetle ówczesnych przepisów wszystkie kary wymierzone przez oficerskie sądy honorowe nabierały prawomocności, za wyjątkiem orzeczenia o wykluczenie z korpusu oficerskiego, gdyż wymagało to zatwierdzenia przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej³⁶. Zanim do tego doszło, skazany na najwyższą karę wydaną przez wojskową temidę honorową³⁷ posiadał prawo odwołania się w terminie 14 dni od doręczenia mu orzeczenia (§106 Statutu OSH). W myśl obowiązujących ówczesnie przepisów podstawą do jego wniesienia³⁸ mogła być kwestia: „1) że sąd honorowy nie zbadał okoliczności istotnych dla oceniania kwestii winy lub dla wymiaru kary albo 2) naruszył istotne zasady postępowania, co mogło mieć wpływ na ocenę winy lub wymiar kary, albo 3) mylnie uznał oficera winnym [...], albo też, 4) że kara wykluczenia z korpusu oficerskiego jest w danym wypadku zbyt surową” (§ 108 Statutu OSH). Gdy apelacja trafiła do sądu odwoławczego, ten z pewnymi uwarunkowaniami mógł podjąć następujące kroki prawne: a) utrzymać w mocy orzeczenie z I instancji (§ 115 Statutu OSH); b) uznać, że kara wykluczenia oficera była zbyt surowa i wydać nowy wyrok zmieniający orzeczenie I instancji (§ 115 Statutu OSH); c) uznać, że pojawiły się nowe dowody w sprawie, które rzutują na wymierzoną karę (a nie winę) i przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia przez oficerski sąd honorowy I instancji (§ 114 Statutu OSH). W tym ostatnim przypadku, po przeprowadzeniu postępowania sędziowie mogli wymierzyć tylko karę z § 92 pkt 1 lub 2, czyli naganę lub surową naganę (§ 126 Statutu OSH). Oznaczało to, że ten sam oficerski sąd honorowy orzekający w nowym składzie (§ 114 akapit 1 i 2 Statutu OSH) nie posiadał możliwości wydania wyroku o ponownym wykluczeniu z korpusu oficerskiego.

Podpułkownik Biernacki skorzystał z przysługującego mu prawa do złożenia apelacji i wniósł ją w przewidzianym terminie (30 maja 1936 r.). Odwołanie od wyroku było skonstruowane bardzo merytorycznie, ale

³⁶ § 104 i § 123 Statutu Oficerskich Sądów Honorowych (dalej: Statut OSH; Dz. U. RP 1927, nr 93, poz. 834).

³⁷ Orzeczenie o wykluczenie z korpusu oficerskiego mogło pociągać za sobą wiele innych konsekwencji, m.in. odebranie orderów, zmniejszenie lub pozbawienie praw emerytalnych skazanego; zob. Grzegorz Kulka, *Sąd Honorowy dla Generałów w Wojsku Polskim w latach 1918–1947* (Oświęcim: Napoleon V, 2017), 54. Skazany automatycznie był zaliczany do grona osób zdyskwalifikowanych honorowo, co wyłączało go z możliwości żądania lub dawania satysfakcji na podstawie jakiegokolwiek kodeksu honorowego; zob. § 100 akapit 3 Statutu OSH. Wykluczenie z korpusu oficerskiego zdyskwalifikowało go do otrzymania odznaki pamiątkowej GISZ; zob. Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce w Nowym Jorku, Archiwum Józefa Piłsudskiego, sygn. 701/1/106, Lista osób zdyskwalifikowanych w myśl § 4 regulaminu „Odznaki Pamiątkowej GISZ” ze stycznia 1937 r., Warszawa, 284 i 285; Pismo płk. Witolda Wartha do GISZ z 15 VI 1936 r., Warszawa, 288.

³⁸ Apelację składano do oficerskiego sądu honorowego, który wydał wyrok (§ 107 Statut OSH).

argumentacja prawna posiadała nieusystematyzowany charakter. Niewątpliwie wynikało to z wielkiego napięcia psychicznego ppłk. Biernackiego. W apelacji skazany powoływał się na: 1) niekompetencje składu orzekającego; 2) naruszenie przepisów Statutu OSH; 3) tendencyjne formułowanie inkriminacji.

Ad 1) Podpułkownik Biernacki uważał, że sędziowie OSH, rozpatrując jego konflikt z Krassowskim, nie uwzględnili w pełni *votum separatum*, które podniesiono przed sądem obywatelskim. W nim bowiem wskazywano – po pierwsze – brak obiektywizmu składu sądu obywatelskiego oraz – po drugie – niehonorowe zachowanie Krassowskiego³⁹. Zauważył przy tym, że „gdyby Sąd Honorowy miał te akta przed sobą i sumiennie je przestudjował to niewątpliwie zarzut niehonorowego postępowania p. Kassowskiego byłby oczywisty i uchwała [*sic!*] Sądu Honorowego o nie oddaniu go pod Sąd Honorowy musiałaby ulec uchyleniu”⁴⁰. Ponadto ppłk Biernacki przekonywał o słuszności powiadomienia prokuratury w sprawie sprzeniewierzenia (przywłaszczenia) przez Krassowskiego, gdyż czyn ten podlegał pod kodeks karny. Stwierdzał jednocześnie, iż oddanie tej sprawy do sądu obywatelskiego równoznaczne było z ukrywaniem przestępstwa, a „obowiązkiem przeto moim – jak napisał w odwołaniu ppłk Biernacki – było doniesić o przywłaszczeniu władzy powołanej do spraw karnych i żadne słowo gentlemeńskie wiązać mnie nie mogło. Ponadto więcej [dodał] godność oficera wkładała na mnie obowiązek nie pokrywania [*sic!*] tego czynu”⁴¹. Tym samym w mniemaniu ppłk. Biernackiego nie złamał on słowa gentlemena, a OSH, uznając go winnym, „nie zbadał okoliczności istotnych” związanych z konfliktem jego z p. Krassowskim⁴².

Z kolei ocena OSH w kwestii wykorzystywania przez ppłk. Biernackiego weksli bez pokrycia miała się całkowicie ze stanem rzeczywistym. Według wnoszącego odwołanie wartość jego majątku na Pomorzu i w Warszawie wynosiła ponad 500 tys. zł, co w zupełności zabezpieczało wekslowe pożyczki. Całość majątku zatem była dziesięciokrotnie wyższa niż jego zadłużenie. Podpułkownik Biernacki mniemał, że obowiązkiem „Sądu Honorowego leżało powołać biegłego”, który rozstrzygnąłby wszelkie wątpliwości w zakresie stosunku zaciągniętych pożyczek do dysponowanego przez niego majątku⁴³. Dodatkowo „kontrola wydatków prywatnych leży poza granicą uprawnień Sądu Honorowego, [...] a twierdzenie [...], że wszystkie [jak

³⁹ CAW-WBH, OSH, sygn. I.351.34.101, Odpis odwołania ppłk. J. Biernackiego do Sądu Honorowego dla Generałów w Warszawie z 30 V 1936 r., Warszawa, b.p.

⁴⁰ Ibid.

⁴¹ Ibid.

⁴² Ibid.

⁴³ Ibid.

konstatawał ppłk Biernacki – G.K.] moje transakcje handlowe w ostatnich latach opierałem na kredytach, których przyznanie nie było przesądzone i bez własnych wkładów pieniężnych nie może w czymkolwiek mnie obciążać”⁴⁴.

Niekompetencja oficerów wchodzących w skład OSH polegała również na braku ich przygotowania prawniczego, co bardzo starannie wyeksponował ppłk Biernacki w swoim odwołaniu. Szczególnie polegało to na braku poprawnej interpretacji terminologii prawniczej, co nie sprzyjało postawieniu ostatecznych konkluzji. I tak – przy użyciu przez OSH słowa „oszustwo” nie ustalono i nie wymieniono żadnych osób pokrzywdzonych⁴⁵, zaś stosując termin „lichwa”, nie do końca wiadomo, że był to czyn zabroniony podlegający pod przepis prawa karnego⁴⁶.

Ad 2) W złożonym odwołaniu ppłk Biernacki zarzucił sędziom naruszenie kilku przepisów Statutu OSH. Przede wszystkim § 81, na mocy którego podczas rozprawy na żądanie stron powinno się przesłuchać wskazanych świadków oraz odczytać „dokumenty i protokoły zeznań potrzebne do wyjaśnienia sprawy”⁴⁷. Tymczasem tego nie uczyniono, a zdaniem skazanego z dokumentów ze sprawy prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Gdyni wynikało, że: a) skarga na Krassowskiego złożona do prokuratury była uzasadniona i poparta dowodami; b) prokurator sporządził akt oskarżenia przeciwko Krassowskiemu o „przywłaszczenie bezprawne drzewa z lasu majątku Miłoszewo” o wartości około 11 500 zł; c) w aktach znajdowały się zeznania świadków i rzeczoznawców, które mocno obciążały Krassowskiego; d) sprawa przed gdyńskim sądem została odroczone, a nie zakończona⁴⁸. Ponadto – według ppłk. Biernackiego – na rozprawie głównej przed OSH nie przesłuchano dwóch wskazanych przez niego świadków, którzy swoimi zeznaniami wskazywali winę Krassowskiego⁴⁹.

W mniemaniu skazanego sędziowie naruszyli § 88 Statutu OSH, ponieważ nie orzekli o jego winie w stosunku do kilku zarzutów, które pojawiły się w uchwale oddającej go pod sąd⁵⁰. W tym jednak przypadku można mówić o pewnej kontrowersji, ponieważ – z jednej strony – norma prawna

⁴⁴ Ibid.

⁴⁵ Ibid.

⁴⁶ Zob. *ibid.*

⁴⁷ Szerz. zob. komentarz do § 81 Statutu OSH: *Statut OSH z komentarzem w opracowaniu gen. bryg. dr. E. Mecnarowskiego, płk. S. Lubodzieckiego, płk. dr. M. Buszyńskiego* (Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa, 1935), 72–74.

⁴⁸ CAW-WBH, OSH, sygn. I.351.34.101, Odpis odwołania ppłk. J. Biernackiego do Sądu Honorowego dla Generałów w Warszawie z 30 V 1936 r., Warszawa, b.p.

⁴⁹ Ibid.

⁵⁰ Ibid.

zawarta w tym przepisie nakładała obowiązek na OSH stwierdzenia winy lub niewinności w orzeczeniu, a nie ustosunkowywania się do każdej inkryminacji postawionej w uchwale oddającej obwinionego pod sąd. Z drugiej zaś – praktyka orzecznicza OSH polegała na stwierdzeniu (lub też nie) winy w stosunku do wszystkich postawionych zarzutów w uchwale.

Zdaniem ppłk. Biernackiego OSH naruszył również § 102 Statutu OSH, ponieważ odczytał karę surowej nagany, która uległa już zatarciu i została „puszczona w niepamięć”⁵¹. Tym samym oficerska temida honorowa zasugerowała notoryczny charakter popełniania czynów niegodnych oficera Wojska Polskiego. Wydaje się, że ppłk Biernacki słusznie zwrócił uwagę na tę czynność, bowiem przy instytucji zatarcia skazania nie można było takiego orzeczenia traktować jako okoliczności obciążającej w świetle § 98 akapit 2 Statutu OSH, a tak się stało zapewne w tym przypadku.

Ad 3) W apelacji ppłk. Biernackiego odnaleźć można również wątki podważające obiektywizm Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych MSWojsk., co uwidoczniło się podczas procesu oraz w wydanym wyroku. Przejawiało się to w najróżniejszy sposób. Po pierwsze OSH celowo rozbił zarzuty, tzn. z jednego robił dwa, a było to – jak słusznie twierdził ppłk Biernacki – „błędne, niesłuszne i niedopuszczalne, a to w myśl zasady *non bis in idem*”⁵². Po drugie – przy uzasadnieniu kolejnych czynów niehonorowych sędziowie powoływali się na te same przykłady⁵³. Po trzecie – skład orzekający operował domniemaniami (stosował bardzo często określenie „rzekomo”), nie weryfikując ich w oparciu o zeznania świadków wskazanych przez stronę. Po czwarte – w opinii członków OSH skazany wykorzystywał „prestiz munduru oficerskiego” przy zawieraniu transakcji finansowych. Zakwestionował to ppłk Biernacki, twierdząc, że „firmom handlowym wystarcza zabezpieczenie majątkowe i wartość finansowa klienta [...] same powołanie się na szarżę, czy przydział, bynajmniej nie przekona ich o zdolności płatniczej, szczególnie [*sic!*] gdy chodzi o tysiące złotych”⁵⁴. Zaznaczył przy okazji: „przynaję, że byłem aktywny w dziedzinie gospodarczo-handlowej, ale to nie przeszkadzało mi być wzorowym oficerem”⁵⁵. Po piąte – sędziowie, formułując dowody winy, wykorzystali nieprawomoc-

⁵¹ Zgodnie z tym przepisem kary nagany i surowej nagany były wykreślane z ewidencji kar i listy kwalifikacyjnej po dwóch latach od jej orzeczenia. W tym czasie oficer nie mógł zostać skazany przez OSH.

⁵² Winno być: *ne bis in idem*, co z prawa rzymskiego oznaczało to, że nie można orzekać dwa razy w tej samej sprawie; CAW-WBH, OSH, sygn. I.351.34.101, Odpis odwołania ppłk. J. Biernackiego do Sądu Honorowego dla Generałów w Warszawie z 30 V 1936 r., Warszawa, b.p.

⁵³ Ibid.

⁵⁴ Ibid.

⁵⁵ Ibid.

ne postanowienie prokuratorskie, na które złożono zażalenie⁵⁶ lub nie brali pod uwagę dostarczonego im materiału dowodowego⁵⁷.

W końcowej części swojego odwołania ppłk Biernacki na podstawie powyższych uwag postulował o uchylenie wyroku Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych MSWojsk. z 16 maja 1936 r. przy jednoczesnym uniewinnieniu, „względnie o przekazanie sprawy Sądowi Honorowemu I instancji do ponownego rozpoznania w innym składzie członków”⁵⁸.

Na początku czerwca 1936 r. odwołanie ppłk. Biernackiego wraz z aktami jego sprawy trafiły do II instancji, tj. Sądu Honorowego dla Generałów (dalej: SHG)⁵⁹. Dokumentację jednak odesłano celem jej uzupełnienia, gdyż była wybrakowana⁶⁰. Trwało to prawie trzy miesiące, bo dopiero 22 września skompletowane akta znalazły się w organie apelacyjnym⁶¹. Tym samym SHG mógł formalnie wszcząć postępowanie odwoławcze ppłk. Biernackiego. 15 października 1936 r. jego przewodniczący gen. Kazimierz Sosnkowski przydzielił sprawę II kompletowi orzekającemu⁶², w którym gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza oddelegowano do opracowania „referatu i projektu załatwienia”⁶³. Ten jednak nie podjął się tego zadania i w lutym 1937 r. wszystkie dostarczone wcześniej mu akta sprawy odesłał do SHG, usprawiedliwiając się przy tym: „sprawy tej nie rozpocząłem ze względu na inne pilne zajęcia służbowe, które zajęły mi rozporządzalny czas”⁶⁴. Ostatecznie zadanie to powierzono gen. Józefowi Zającowi⁶⁵, który musiał zbadać zasadność odwołania oraz sporządzić referat w oparciu o zebrany już materiał dowodowy, a także przesyłać do niego nowe doniesienia o kolejnych przewinieniach finansowych ppłk. Biernackiego. Te zaś sporadycznie

⁵⁶ Ibid.

⁵⁷ Tak było w przypadku dołączonego do akt sprawy wstępnego planu budowy, jaki dostarczył ppłk Biernacki; zob. *ibid.*

⁵⁸ Ibid.

⁵⁹ Ibid., Pismo Przewodniczącego Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych przy MSWojsk. płk. Witolda Wartha do SHG z 8 VI 1936 r., Warszawa, 1. Więcej o podstawach prawnych organizacji i funkcjonowania SHG w II Rzeczypospolitej Polskiej – Kulka, *Sąd*, 17–68.

⁶⁰ CAW-WBH, OSH, sygn. I.351.34.101, Pismo Sekretarza SHG mjr. Eugeniusza Bogdzewicza do Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych przy MSWojsk. z 25 VI 1936 r., Warszawa, b.p.

⁶¹ Ibid., Pismo Przewodniczącego Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych przy MSWojsk. płk. Witolda Wartha do SHG z 22 IX 1936 r., Warszawa, b.p.

⁶² Zob. ręczna adnotacja gen. Sosnkowskiego na piśmie – *ibid.*

⁶³ Ibid., Pismo z Kancelarii SHG do gen. M. Tokarzewskiego-Karaszewicza z 19 X 1936 r., Warszawa, b.p.

⁶⁴ Ibid., Pismo gen. M. Tokarzewskiego-Karaszewicza do SHG z 3 II 1937 r., Warszawa, b.p.

⁶⁵ Ibid., Pismo z Kancelarii SHG do gen. J. Zająca z 20 III 1937 r., Warszawa, b.p.

nadsyłało Biuro Personalne MSWojsk.⁶⁶ i Kancelaria SHG⁶⁷. Ogrom dowodów (m.in. cztery tomy akt, nowe doniesienia), jaki spadł na gen. Zająca przy analizie sprawy ppłk. Biernackiego, na tyle spowolnił nad nią prace, że przewodniczący II kompletu SHG gen. Tadeusz Piskor zaczął go (tj. gen. Zająca) formalnie dopytywać o przybliżony termin ukończenia referatu⁶⁸.

Ostatecznie referat liczący 11 stron sporządzono 30 lipca 1937 r. Konkluzja była jednoznaczna – oddalić „w całej rozciągłości” apelację ppłk. Biernackiego i zatwierdzić orzeczenie I instancji⁶⁹. Generał Zając jako referent bardzo skrupulatnie ustosunkował się do zarzutów podniesionych w odwołaniu, twierdząc, że wszystkie były nieuzasadnione. I tak – w jego mniemaniu – Sąd Honorowy dla Oficerów Sztabowych przy MSWojsk., wydając orzeczenie, nie opierał się tylko na rozstrzygnięciu sądu polubownego, zaś *votum separatum* zgłoszone przez jednego z arbitrów nie miało znaczenia, ponieważ wyrok: 1) teżej instytucji zapadł bezwzględna większością głosów (art. 497 kpc); 2) podpisany przez większość sędziów posiada taką samą moc, jak podpisany przez wszystkich sędziów (art. 499 § 2 kpc); 3) nie podlega procedurze apelacyjnej, „za czym staje się on prawomocnym z chwilą ogłoszenia, a ponadto ma moc prawną na równi z wyrokiem sądu państwowego”⁷⁰.

Referent SHG potwierdził słuszność odmowy dołączenia aktów Sądu Okręgowego w Gdyni w sprawie Krassowskiego, gdyż „akta tej sprawy nie mogłyby mieć wpływu na treść orzeczenia sądu honorowego”⁷¹. Przy okazji również zwrócił uwagę, że ppłk Biernacki formalnie nie zakwestionował postanowienia sędziego śledczego z 19 października 1932 r. o umorzeniu postępowania przeciwko Krassowskiemu o sprzeniewierzenie i nieuczciwość. Dodatkowo – co podkreślił gen. Zając – „wydział zamiejscowy karny

⁶⁶ Z zachowanych archiwaliów wynika, że doniesień w tej kwestii było kilka. Niektóre z nich próbowano nawet przekierowywać na drogę cywilno-sądową przez pozwy osób zainteresowanych – szerz. zob. *ibid.*, Pismo płk. Szefa Biura Personalnego MSWojsk. Ignacego Misiąga do SHG z 31 III 1937 r. Warszawa, b.p. Wyszła również sprawa świadomego wykorzystywania weksli (nigdy potem niewykupionych) przez ppłk. Biernackiego za pośrednictwem „osobnika o kryminalnej przeszłości” do nabywania biżuterii u warszawskich jubilerów, a następnie jej sprzedaży i wspólnego podziału pieniędzy między ppłk. Biernackim a wspomnianym „osobnikiem”; *ibid.*, Pismo Szefa Biura Personalnego MSWojsk. płk. I. Misiąga do SHG z 9 V 1937 r., Warszawa, b.p.

⁶⁷ *Ibid.*, Pismo Sekretarza SHG mjr. E. Bogdzewicza do gen. J. Zająca z 1 V 1937 r., Warszawa, b.p.

⁶⁸ *Ibid.*, Pismo gen. T. Piskora do gen. J. Zająca z 15 V 1937 r., Warszawa, b.p.

⁶⁹ *Ibid.*, Referat w sprawie odwoławczej ppłk. dypl. J. Biernackiego z 30 VII 1937 r., Warszawa, b.p.

⁷⁰ *Ibid.*

⁷¹ W podobny sposób odniósł się do zarzutu odczytania zatartych wyroków OSH. Uważał, że nie miało to większego wpływu na orzeczoną karę; *ibid.*

Sądu Okręgowego w Wejcherowie [sic!] [...] wyrokiem z 22 IX 1931, uznał, że cięcie lasu dokonane przez Krassowskiego było legalne⁷².

W imieniu SHG autor referatu odniósł się do kwestii niewezwania i nie-przesłuchania świadków w trakcie procesu w I instancji. Jednoznacznie określił, że nie było to konieczne, gdyż w protokole rozprawy nie znajdowała się żadna informacja, jakoby wniosek o przeprowadzenie tej czynności został przez ppłk Biernackiego przedłożony⁷³.

Generał Zając, pisząc referat do odwołania ppłk. Biernackiego, badał wnikliwie przepisy Statutu OSH. Na ich podstawie przyznał bowiem rację skazanemu, że Sąd Honorowy dla Oficerów Sztabowych przy MSWojsk. dopuścił się naruszenia § 88 pkt 1 Statutu, ale nie stanowiło to podstawy do zniesienia zaskarżenia orzeczenia w myśl § 108 pkt 2⁷⁴. Inaczej natomiast gen. Zając ustosunkował się do rzekomego naruszania przez sąd I instancji zasady *ne bis in idem*. W tym przypadku nie tylko nie podzielał zarzutu skazanego, ale uważał, że niezależnie od ilości udowodnionych zarzutów w orzeczeniu zawsze na jego końcu znajduje się jedna kara: „[Oficerski] Sąd Honorowy w myśl przepisów statutu nie wymierza osobnych kar za każde z ustalonych przewinień, lecz tylko jedną karę za całość postępowania obwinionego – dlatego też dla kwestii kary jest zupełnie obojętne czy pewne działanie obwinionego ujęte jest w jednym czy dwóch ustępach sentencji orzeczenia”⁷⁵.

W referacie poruszono również wątek błędnych interpretacji czynów oszukańczych i lichwy przez sędziów I instancji. W pierwszym przypadku gen. Zając słusznie stanął na stanowisku, że OSH nie były władne „do kwalifikowania czynów oficerów wedle norm kodeksu karnego. Określenie przez sąd honorowy czynów obwinionego – dowodził dalej – jako noszących cechy oszukańcze, należy rozumieć jako czyny nieuczciwe przede wszystkim z punktu widzenia etyki oficera, co już wystarcza do uznania po stronie oskarżonego naruszenia honoru”⁷⁶. Podobny pogląd podzielał w przypadku interpretacji terminu lichwy. Nie miało to istotnego znaczenia dla końcowego orzeczenia. Generał Zając pochwalał obrane działanie przez OSH w I instancji, gdyż wydając wyrok, „słusznie dopatrzył się [...] przewinienia ze strony obwinionego polegającego na tym, że od pierwszej chwili zdawał sobie sprawę z lichwiarskiego charakteru

⁷² Ibid.

⁷³ Zob. *ibid.*

⁷⁴ Generał Zając w referacie dokonał głębszej analizy prawnej w tym kontekście; zob. *ibid.*

⁷⁵ Ibid.

⁷⁶ Ibid.

transakcji [...] natomiast reagował dopiero wówczas, gdy nie mógł się uchylić od płatności weksli”⁷⁷.

Pewne jednak okoliczności, które wskazał generalski referent, nie sprzyjały ppłk. Biernackiemu. Powoływanie się przez skazanego (jako swą zaletę) na swoją zamożność, aktywność handlową, wolność przeprowadzania finansowych operacji z jednej strony powielają argumenty podczas obrony przed I instancją, a z drugiej zaś stanowiły niedopuszczalną polemikę z podjętymi wtedy ustaleniami, „które to w myśl § 2 statutu OSH⁷⁸ zostały oparte na wskazaniach honoru i godności oficerskiej i na wskazaniach sumienia sędziów”⁷⁹. Z kolei zarzut podniesiony w apelacji o powoływanie się składu orzekającego na nieprawomocne zażalenie stał się bezprzedmiotowy. Stało się tak na skutek przeciągającej się sprawy ppłk. Biernackiego, ponieważ w tym czasie (tj. od złożenia odwołania do sporządzenia referatu) prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie (27 października 1936 r.), a następnie ów sąd (17 grudnia 1936 r.) postanowili odrzucić wspomniane zażalenie.

Zredagowanie referatu przez gen. Zająca uruchamiało kolejny etap procedury odwoławczej – przeprowadzenie rozprawy. Zorganizowanie jej wymagało zachowania szczególnych terminów⁸⁰, które przez SHG zostały spełnione. 14 października 1937 r. powiadomiono ppłk. Biernackiego oraz jego rzecznika płk. Wojciecha Janczewskiego⁸¹ o procesie sądowym, który odbyć się miał 26 października w sali rozpraw Najwyższego Sądu Wojskowego⁸². Zgodnie z § 111 Statutu OSH poinformowano o tym również przełożonego obwinionego, czyli Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych (dalej: GISZ)

⁷⁷ Ibid.

⁷⁸ § 2 Statutu OSH brzmi: „OSH są niezależne. Przy rozpatrywaniu spraw i wydawaniu orzeczeń i uchwał kierować się mają jedynie wskazaniami honoru i godności oficerskiej, wskazaniami sumienia oraz przepisami [...] statutu” – zob. *Statut OSH z komentarzem*, 3–4.

⁷⁹ CAW-WBH, OSH, sygn. I.351.34.101, Referat w sprawie odwoławczej ppłk. dypl. J. Biernackiego z 30 VII 1937 r., Warszawa, b.p.

⁸⁰ Między innymi na mocy § 111 Statutu OSH należało powiadomić o rozprawie obwinionego na co najmniej osiem dni wcześniej.

⁸¹ Wojciech Janczewski (ur. 1872 – zm. ?) – płk, prawnik, oficer Korpusu Sądowego. W II Rzeczypospolitej Polskiej był m.in. prokuratorem przy Wojskowym Sądzie Okręgowym nr I w Warszawie, później sędzią orzekającym w Wojskowym Sądzie Okręgowym nr V w Krakowie. W swojej zawodowej karierze był oskarżycielem w kilku bardzo głośnych medialnie sprawach, np. kpt. Mariana Jureckiego (1922 r.) czy por. Walerego Bagińskiego i ppor. Antoniego Wieczorkiewicza (1923–1924). Będąc obrońcą ppłk. Biernackiego, pozostawał jako oficer w stanie spoczynku. W RO z 1928 r. figuruje jako płk w stanie spoczynku – zob. RO 1928, 884; Łukasz Łabędzki, *Na granicy dwóch światów. Walery Bagiński 1893–1925. Biografia* (Łódź: wyd. Ibidem, 2010), 52 i 57–58.

⁸² CAW-WBH, OSH, sygn. I.351.34.101, Pismo Sekretarza SHG mjr. Bogdzewicza do ppłk. Biernackiego z 14 X 1937 r., Warszawa, 1; Pismo Sekretarza SHG mjr. Bogdzewicza do mjr. Janczewskiego z 14 X 1937 r., Warszawa, b.p.

marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza⁸³. Jednakże po sześciu dniach nastąpiła zmiana terminu rozprawy na 4 listopada, o czym zakomunikowano osobom zainteresowanym⁸⁴. Uczyniono to także wobec generałów wchodzących w skład apelacyjnej instancji – tj. gen. Stanisława Burhardta-Bukackiego, gen. Zająca, gen. Tadeusza Kutrzeby i gen. Władysława Bortnowskiego⁸⁵.

Samo honorowe postępowanie odwoławcze nabierało szerszego kontekstu, gdyż uzyskano na dzień przed rozprawą od prokuratora Wojskowego Sądu Okręgowego nr I w Warszawie wykaz spraw, które toczyły się aktualnie przeciwko ppłk. Biernackiemu⁸⁶. Nakładały się zatem czyny niehonorowe na sprawy o charakterze karnym⁸⁷, z czym musiał się zmierzyć SHG w świetle obowiązujących przepisów.

Rozprawa odbyła się 4 listopada 1937 r. Udział w niej wzięli: ppłk Biernacki i jego rzecznik płk Janczewski jako strona, a także sędziowie w składzie: gen. Piskor jako przewodniczący, gen. Burhardt-Bukacki, gen. Zająć, gen. Kutrzeba i gen. Bortnowski. Po braku podniesienia zarzutów personalnych ze strony obwinionego przeciwko zespołowi orzekającemu II instancji gen. Zająć przedstawił „dotychczasowy stan sprawy”, po czym odczytano najważniejsze akty w toczącym się postępowaniu honorowym, m.in. uchwałę i orzeczenie sądu z I instancji oraz treść apelacji. Zgodnie z procedurą najpierw oddano głos ppłk. Biernackiemu. Ten podtrzymał swoje zarzuty zawarte w odwołaniu. Ponownie również oświadczył, że nie złamał słowa dżentelmeńskiego, oddając sprawę Krassowskiego o wyrąb lasu do prokuratury i sądu cywilnego, co uzgodniono wcześniej przy zawieraniu z nim umowy⁸⁸. Po nim do głosu dopuszczono rzecznika (obrońcę) ppłk. Biernackiego. Z kolei on zwrócił uwagę na m.in. bardzo dobrą karierę swego mocodawcy oraz poprosił o jego uniewinnienie

⁸³ Na dokumencie tym znajduje się odręczna adnotacja mjr. Bogdzewicza, że pismo to dostarczono gen. Piskorowi do podpisu 15 X 1937 r.; zob. *ibid.*, Odpis pisma Przewodniczącego Kompletu SHG gen. Piskora do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, b.d., Warszawa, b.p.

⁸⁴ *Ibid.*, Pismo Sekretarza SHG mjr. Bogdzewicza do ppłk. Biernackiego z 20 X 1937 r., Warszawa, b.p.; Odpis pisma Sekretarza SHG mjr. Bogdzewicza do mjr. Janczewskiego z 20 X 1937 r., Warszawa, b.p.; Pismo Przewodniczącego Kompletu SHG gen. Piskora do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych z 20 X 1937 r., Warszawa, b.p.

⁸⁵ *Ibid.*, Odpis pisma mjr. E. Bogdzewicza do generałów II instancji z dn. 20 X 1937 r., Warszawa, b.p.

⁸⁶ Szerz. zob. *ibid.*, Odręczny dopisek „Pro Domo” mjr. E. Bogdzewicza z 3 XI 1937 r. na wykazie spraw karnych toczących się przed Wojskowym Sądem Okręgowym Nr I w Warszawie, Warszawa, b.p.

⁸⁷ Dotyczyły wyłudzenia i niewykupywania weksli, którymi nabywał różnorodny towar, m.in. klisze fotograficzne, cztery konie, hurtowe ilości masła, sprzęt do ważenia.

⁸⁸ *Ibid.*, Protokół rozprawy odbytej w Warszawie dnia 4 XI 1937 r. w SHG w sprawie ppłk. dypl. J. Biernackiego wskutek odwołania obwinionego od orzeczenia Sądu Honorowego Oficerów Sztabowych MSWojsk. z 16 V 1936 r., Warszawa, b.p.

„względnie o wymierzenie łagodniejszej kary”⁸⁹. Na tym rozprawę zamknięto, a sędziowie udali się na tajną naradę.

Jeszcze tego samego dnia SHG wydał uchwałę. Na jej mocy zniósł orzeczenie OSH wydane w I instancji i nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy. Choć wydaje się, że ppłk Biernacki został „uratowany”, to jednak nic bardziej mylnego, ponieważ w uzasadnieniu uchwały sąd wskazał na wykonanie bardzo konkretnych działań mających zakończyć całe postępowanie. Co prawda sędziowie podzielili niektóre zarzuty, jakie zgłosił obwiniony w swej apelacji⁹⁰, to jednak największą nieprawidłowość formalną dostrzegli po stronie OSH I instancji. Otóż doszli do przekonania, że część czynów ppłk. Biernackiego wypełniały znamiona przestępstw. Zatem w I instancji – w myśl §71 Statutu OSH – powinno nastąpić zawieszenie postępowania, zaś akta sprawy należało przekazać do właściwego dowódcy obwinionego celem wdrożenia procedury karnej. Zaznaczono przy tym, że „na wypadek, gdyby po załatwieniu sprawy w drodze sędowo-karnej postępowanie byłoby jeszcze aktualne – sąd I instancji przeprowadzi ponowną rozprawę honorową”⁹¹. Oznaczało to, iż zamierzano zgodnie z przepisami wytoczyć ppłk. Biernackiemu sprawę karną, a potem ewentualnie honorową. W tym celu SHG przesłał do Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych przy MSWojsk. całość akt wraz z nowymi doniesieniami, które wyszły na jaw po wydaniu wyroku w I instancji „celem rozważenia, które z nich nadają się do skierowania wraz z aktami sprawy do wojskowego prokuratora okręgowego w Warszawie”⁹². O podjętej uchwale SHG poinformował również ppłk. Biernackiego i marszałka Śmigłego-Rydza jako GISZ, który jednocześnie był bezpośrednim przełożonym tego pierwszego⁹³.

Ujawnienie nowych oszustw, pozbawienie noszenia odznaki GISZ⁹⁴, widmo prawdopodobnego więzienia po postępowaniu karnym sprawiły, że ppłk Biernacki 3 grudnia 1937 r. popełnił samobójstwo⁹⁵. Pochowany został na Wojskowym Cmentarzu na Powązkach.

⁸⁹ Ibid.

⁹⁰ Między innymi zauważyli, że: 1) kluczowa do rozpatrzenia sporu pomiędzy ppłk. Biernackim a Krassowskim była umowa zawarta pomiędzy nimi, której sąd nie uwzględnił; 2) OSH naruszył § 88 pkt. 1 Statutu – zob. *ibid.*, Uchwała SHG z 4 XI 1937 r., Warszawa, b.p.

⁹¹ Ibid.

⁹² Ibid., Pismo Przewodniczącego Kompletu SHG gen. T. Piskora do Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych przy MSWojsk. z 15 XI 1937 r., Warszawa, b.p.

⁹³ Zob. *ibid.*, Pismo Przewodniczącego kompletu SHG gen. T. Piskora do ppłk. J. Biernackiego z 15 XI 1937 r., Warszawa, b.p.; Pismo Przewodniczącego kompletu SHG gen. T. Piskora do Pana GISZ z 15 XI 1937 r., Warszawa, b.p.

⁹⁴ Zob. przyp. 37.

⁹⁵ Na klepsydrze zamieszczonej w *Polsce Zbrojnej* napisano, że zmarł „po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach” – *Polska Zbrojna*, grudzień 5, 1937, 4.

Sprawa ppłk. Biernackiego stanowi tylko przyczynek do badań nad funkcjonowaniem dwuinstancyjności oficerskiej temidy honorowej w II Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to zagadnienie, które wymaga większej kwerendy źródłowej, aby móc pokazać pewne standardowe i niestandardowe mechanizmy w postępowaniu odwoławczym przed OSH. Niemniej jednak przykład sprawy ppłk. Józefa Biernackiego zmusza do postawienia pewnych pierwszych wniosków. Pokazuje ona, że brak prawa materialnego dotyczącego honorowości w Wojsku Polskim przy jednoczesnej niewykształconej prawniczo kadrze sędziowskiej OSH⁹⁶ nie umniejszały rangi tej instytucji. System odwoławczy w OSH działał sprawnie, aczkolwiek mogły wystąpić pewne opóźnienia w postępowaniu, a także pewne błędy proceduralne, które starano się korygować na etapie apelacji. Ponadto przebieg tej sprawy uwypukla prowadzenie wnikliwego badania zarzutów – zarówno tych postawionych obwinionemu, jak i tych zamieszczanych w odwołaniu przeciwko składowi orzekającemu. Warto również zwrócić uwagę, że osiągnięcie pewnego obiektywizmu przy orzekaniu przez sędziów (niezależnie od instancji) polegało na niezwyklej umiejętności poruszania się w meandrach różnych gałęzi prawa (cywilnego czy karnego) oraz niesformalizowanych kwestiach związanych z ujęciem czynów oficera Wojska Polskiego w ramach obowiązującej zwyczajowo i przyjętej ówczesnie honorowości. To wszystko sprawia, że OSH, choć nie zaliczano do wojskowego wymiaru sprawiedliwości, odegrały ważny element w kształtowaniu właściwej postawy oficerów.

Bibliografia

Archiwalia

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego
Oficerskie Sądy Honorowe
Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce w Nowym Jorku
Archiwum Józefa Piłsudskiego

Akty prawne

Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych 1923; 1931.
Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1927; 1932.

Opracowania

[Berbecki, Leon]. *Pamiętniki generała broni Leona Berbeckiego*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk, 1959.

⁹⁶ Sędziów do OSH wybierali sami oficerowie danej jednostki wojskowej na okres kadencyjny (od 1927 r. na dwa lata). Były to osoby o nieposzlakowanej przeszłości, które stanowiły wzór cnoty honoru u oficera.

- Boziewicz, Władysław. *Ogólne zasady postępowania honorowego (kodeks honorowy)*. Kraków: Drukarnia Wojskowa D.O.K. nr V, 1927.
- Horak, Alojzy. „Edward Rydz Generalny Inspektor Sił Zbrojnych i Naczelnny Wódz przed i podczas kampanii wrześniowej”. W *Sprawcy klęski wrześniowej przed sądem historii. Dokumenty komisji badawczych władz polskich na emigracji*. Oprac. Mieczysław Adamczyk i Janusz Gmitruk, 253–302. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, 2005.
- Kania, Leszek. „Służba sprawiedliwości Wojska Polskiego we Francji i w Wielkiej Brytanii (październik 1939–październik 1940)”. *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 15 (66) nr 1 (247) (2014): 67–96.
- Kryśka-Karski, Tadeusz, i Stanisław Żurkowski. *Generałowie Polski Niepodległej*. Warszawa: Editions Spotkania, 1991.
- Kulka, Grzegorz. *Sąd Honorowy dla Generałów w Wojsku Polskim w latach 1918–1947*. Oświęcim: Napoleon V, 2017.
- Kwiecień, Marcin. *Wśród potępieńczych swarów. Prawne aspekty rozliczeń politycznych wśród uchodźstwa polskiego we Francji i Wielkiej Brytanii 1939–1943*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2013.
- Łabędzki, Łukasz. *Na granicy dwóch światów. Walery Bagiński 1893–1925. Biografia*. Łódź: Wydawnictwo Ibidem, 2010.
- Romeyko, Marian. *Przed i po maju*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1967.
- Statut Oficerskich Sądów Honorowych z komentarzem w opracowaniu gen. bryg. dr. Emila Mecnarowskiego, płk. Stanisława Lubodzieckiego, płk. dr. Mariana Buszyńskiego*. Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa, 1935.
- Tarczyński, Andrzej. *Kodeks i pistolet. O niektórych przejawach honoru w międzywojennej Polsce*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1997.
- Wojtaszak, Andrzej. *Generalicja Wojska Polskiego 1918–1926*. Warszawa: Oficyna wydawnicza Rytm i Uniwersytet Szczeciński, 2012.

Prasa

- „Koszary w Mołodecznie”. *Mysł Niepodległa*, marzec 7, 1925.
- „«Polskie ruiny» radosnej twórczości”. *Gazeta Bydgoska*, sierpień 21, 1932.
- „Nekrolog płk. J. Biernackiego”. *Polska Zbrojna*, grudzień 5, 1937.

STRESZCZENIE

Grzegorz Kulka, Sprawa ppłk. Józefa Biernackiego jako przyczynek do badań nad dwuinstancyjnością Oficerskiego Sądownictwa Honorowego w II Rzeczypospolitej Polskiej

W II Rzeczypospolitej Polskiej wielu oficerów Wojska Polskiego przeprowadzało transakcje handlowe, chcąc powiększyć swój majątek prywatny. Zdarzało się jednak, że działali na granicy norm prawa cywilnego i karnego, a także zwyczajowo przyjętych norm związanych z honorem – niekiedy je przekraczając. W takich

przypadkach stawali przed obliczem wymiaru sprawiedliwości lub wytaczano im postępowanie honorowe.

Niniejszy artykuł poświęcony został dwuinstancyjności oficerskich sądów honorowych w kontekście spraw karnych i cywilnych ppłk. Józefa Biernackiego. Ukazany został mechanizm działalności tych sądów i ich rola w kształtowaniu kadry oficerskiej Wojska Polskiego.

Słowa kluczowe: oficerskie sądy honorowe, II Rzeczpospolita Polska, ppłk Józef Biernacki, dwuinstancyjność

SUMMARY

Grzegorz Kulka, The Case of Lt. Col. Józef Biernacki – a Contribution to Research regarding the Two-Stage System of the Officers' Courts of Honor in the Second Polish Republic

A considerable number of officers serving with the army during the Second Polish Republic partook in commercial transactions in order to increase their private wealth. However, when carrying out such projects they at times crossed the line between the accepted norms of civil and criminal law, as well as customarily accepted standards related to honor – which they sometimes exceeded. In such cases, they were brought to justice in court or were subjected to honorary proceedings. The paper discusses the two-stage system of the Officers' Courts of Honor in the context of the criminal and civil cases concerning Lt. Józef Biernacki. The mechanisms behind the activities of these courts are presented, as well as the influence they had on shaping the officer cadre of the Polish Army.

Keywords: Officers' Courts of Honor, Second Polish Republic, Lt. Col. Józef Biernacki, two-stage system

ZUSAMMENFASSUNG

Grzegorz Kulka, Der Fall von Oberstleutnant Józef Biernacki als Beitrag zur Erforschung der Zweiinstanzlichkeit des Offiziersehrengerichts in der Zweiten Republik Polen

In der Zweiten Polnischen Republik führten viele Offiziere der polnischen Armee Handelsgeschäfte durch, um ihr Privatvermögen zu vermehren. Es kam jedoch vor, dass sie bei diesen Geschäften an der Grenze zwischen zivil- und strafrechtlichen sowie den gewohnheitsrechtlichen Normen im Zusammenhang mit militärischer Ehre handelten und diese manchmal überschritten. In solchen Fällen wurden sie vor Gericht gestellt oder einem Ehrenverfahren unterzogen.

Der vorliegende Aufsatz befasst sich mit der Zweiinstanzlichkeit der Offiziersehrengerichte im Zusammenhang mit den straf- und zivilrechtlichen Verfahren gegen Oberstleutnant Józef Biernacki. Die Studie zeigt den Mechanismus der

Tätigkeit dieser Gerichte und ihre Rolle bei der Bildung des Offizierskaders der polnischen Armee auf.

Schlüsselwörter: Offiziersehrengerichte, die Zweite Republik, Oberstleutnant Józef Biernacki, Zweiinstanzlichkeit